



ĆWICZENIE 3

HISTORIA

AFRYKA W KOLORZE SEPII

Ćwiczenie to wykorzystuje dotychczasową wiedzę młodych ludzi oraz ich umiejętność czytania i interpretowania materiału ikonograficznego. Uczy wyciągania wniosków i dzielenia się własnymi przemyśleniami. Pozwala określić warunki egzystencji rdzennych mieszkańców skolonizowanej Afryki oraz ich relacje z kolonizatorami, a także ustalić przyczyny takiego stanu rzeczy.

S-30
CZĘŚĆ OPISOWA



Przedmiot: historia

Realizowany zapis podstawy programowej:

32. Europa i świat w XIX w.

32.4 Uczeń ocenia pozytywne i negatywne skutki polityki kolonialnej z perspektywy europejskiej oraz kolonizowanych społeczności i państw.

36. Europa i świat na przełomie XIX i XX w.

36.1 Uczeń przedstawia skutki przewrotu technicznego i postępu cywilizacyjnego, w tym dla środowiska naturalnego.

36.2 Uczeń charakteryzuje przyczyny i następstwa procesu demokratyzacji życia politycznego;

Cele ćwiczenia:

Uczeń/uczennica:

- ➔ wykorzystując przykłady, opisuje, jaka była sytuacja rdzennych mieszkańców skolonizowanej Afryki;
- ➔ opisuje, w jaki sposób kolonizatorzy traktowali miejscową ludność.

Instrukcja dla nauczyciela:

1. Poinformuj uczniów, że zastanowicie się wspólnie, w jaki sposób kolonizacja kontynentu afrykańskiego wpłynęła na życie codzienne ludności tubylczej na przełomie XIX i XX wieku.
2. Podziel klasę na 8 zespołów. Poproś, aby każda grupa wylosowała jedno z przygotowanych zdjęć. Z takim samym zdjęciem będą pracowały dwie grupy. Poproś uczniów, aby, korzystając z własnej wiedzy i informacji zawartych na zdjęciach, odpowiedzieli na poniższe pytania:
 - ➔ Czym zajmują się tubylcy przedstawieni na zdjęciu?
 - ➔ Czym zajmują się Europejczycy?
 - ➔ Jak byście określili sytuację rdzennych mieszkańców w skolonizowanej Afryce?
 - ➔ Jak byście określili relacje między ludnością tubylczą a białymi?
3. Poproś, aby po kolei każda z grup przedstawiała swoje zdjęcie i związane z nim przemyślenia. Warto zadbać o to, żeby wszyscy uczniowie mogli dokładnie widzieć wszystkie prezentowane zdjęcia.

4. Następnie zachęć uczniów do zapoznania się z fragmentami wspomnień Kazimierza Nowaka z pięcioletniej samotnej podróży po Afryce. Wyjaśnij, że Kazimierz Nowak odbył swoją podróż na początku lat 30. XX wieku, przemieszczając się głównie na rowerze. Cały czas notował swoje wrażenia i obserwacje, pisząc o pięknie kontynentu, ale i grozie afrykańskiej dziewiczej przyrody, o kolonializmie i globalizacji. W niesłychany, jak na owe czasy, krytyczny, odważny, niezależny sposób oceniał imperialne zwyczaje Europejczyków w Afryce.

Po przedstawieniu tego krótkiego wstępu poproś uczniów, aby przeczytali tekst zawarty w materiale pomocniczym. Tekst składa się z 4 części, każda osoba czyta jedną z nich. Zadaniem uczniów i uczennic jest odpowiedź na poniższe pytania:

- Jak Kazimierz Nowak ocenia działania kolonizatorów w Afryce?
- Jakie podaje argumenty na poparcie swego stanowiska?

5. Podsumowując ćwiczenie, poproś uczniów o refleksję:
➤ Dlaczego kolonizatorzy tak traktowali autochtonów? Jakimi pobudkami kierowali się kolonizatorzy? Jaki był cel takich działań kolonizatorów?

Możesz zaproponować uczniom przeczytanie „Jądra ciemności” Josepha Conrada, całości „Rowerem i pieszo przez czarny ląd. Listy z podróży afrykańskiej z lat 1931–1936” Kazimierza Nowaka lub „Wytępić całe to bydło” Svena Lidqvista.

S-31

CZĘŚĆ OPISOWA



ZESTAW FOTOGRAFII:



Autor: Kazimierz Zagórski (Casimir Ostoja Zagourski), (ur. 1883 w Żytomierzu, zm. 1944), polski fotograf i podróżnik. Lata 1928–1937
Źródło: www.ezakwantu.com

S-32

KARTA PRACY



Autor: Kermit Roosevelt I (ur. w 1889 r. w Oyster Bay, zm. 1943 r.)
Amerykańska ekspedycja myśliwska do Brytyjskiej Afryki Wschodniej 1909
Źródło: www.my-hunt.com



Autor: Pierre Daye (ur. w 1892 r. w Schaerbeek, zm. w 1960 r. w Argentynie), belgijski dziennikarz i wydawca.
Ekspedycja w Kongu Belgijskim, 1919
 Źródło: „National Geographic Polska”, nr 8 (23), sierpień 2001

S-33

KARTA PRACY



Autor: Kazimierz Zagórski (Casimir Ostoja Zagourski), (ur. 1883 w Żytomierzu, zm. 1944), polski fotograf i podróżnik. Lata 1928–1937
 Źródło: www.ezakwantu.com

MATERIAŁ POMOCNICZY NR 1

Kazimierz Nowak, „Rowerem i pieszo przez czarny ląd. Listy z podróży afrykańskiej z lat 1931-1936”, (fragmenty)

EGIPT

[...] Tu na Wschodzie jedyną rozrywką duchową jest masowo dowożona przez Anglików whisky. Ceny alkoholu są bardzo przystępne, by ludność jak najbardziej znieprawić. Oto polityka kolonialna!

Każde dzieło traktujące o koloniach jest napisane przez ludzi związanych sekretem służbowym i przechodzi przez tak silną cenzurę zainteresowanych, że jeżeli na tych dziełach ktoś studiować chce Afrykę, zna ją jeszcze mniej od tych, którzy nic o niej nie czytali...

Całe opowiadanie o niesieniu kultury w busz jest bajką, i to bajką smutną. Przyglądając się tej rzeczywistości, zaprawdę dumny jestem, że Polska kolonii nie posiada. Poznałem w mej podróży politykę kolonialną, strategię rządzenia koloniami, szkoda tylko, że mało kto w Polsce ocenić umie moje zdobycze.

Gdy nawiążesz rozmowę z takim na przykład Anglikiem, odpowie z dumą, że te piękne szosy, te śluzy na Nilu, te mosty, kolej etc. To dzieło ich właśnie, że gdyby nie oni, tubylcy nie znalazliby światła elektrycznego, tramwajów, telegrafu, telefonu i innych cudów techniki nowoczesnej.

Tak, to prawda, Europejczycy przynieśli cuda XX wieku, realizowali je jednak rękoma ludności miejscowej dla siebie tylko i dla swoich, a tubylec w ulicznym pyłe lub ciemnej norze jak mieszkał, tak mieszka, je nędznie, jak dawniej jadł, i ciemny jest, jak był, z tą różnicą, że cieplejnie i moralnie nie jest już tak, jak dawniej, zdrów... [...].

ZWIĄZEK

POŁUDNIOWEJ AFRYKI

[...] Ile razy słyszę słowa „Jesteśmy narodem kolonizatorów!”, stają przed oczyma duszy obrazy naprawdę czarnej Afryki, męczonęj i gnębionęj, milionowęch rzesz tubylców okradzionęch z ziemi i swej dawnęj moralności, całęch szczepów i ras przez zbrodniczą cywilizację zatracanęch.

Osiedla ludzi białęch składają się z pięknych will z zadbanymi ogrodami, a szerokie drogi, po których suną automobile, ocieniają wspaniałe drzewa, obok zaś znajdują się rezerwy dla tubylców – skazanęch, by zginąć śmiercią głodową. Anglicy zwą je location, a wyraz ten wymawiają z pogardą, którą trudno powtórzyć. Ludzkie śmietniska, dom wariatów, szpital trędowatęch, dożywotnie więzienie, wszystko to skupione w jednym...

Szałasy zbite z przerdzewiałęch puszek od benzyny, konserw i innyęch odpadków. Skupisko rdzy, brudu, zgniętyęch worków, walące się w ruinę nory – oto towarzyszące każdemu niemal białemu osiedlu kwatery bastardów, nieprawęch dzieci białęch zdobywców tych ziem i murzyńskich matek.

Przybysz nie spotka tu męzczyzn. To osiedla dla kobiet wyniszczonęch przez życie, ubranęch w barwne, jaskrawe tachmany, otoczonęch dziećmi przeróżnyęch odmian i kolorów skóry. Dzieci brudne, nie odziane, chore, głodne, kaprawe, pozbawione ojców – żywy dowód przepastnego bagna moralnego Afryki angielskiej.

S-34

KARTA PRACY



KONGO BELGIJSKIE

[...] Z łona dziewiczej ziemi poczęto wrywać złoto, diamenty, miedź i inne bogactwa. Rozrastały się potrzeby kopalń, a przy utrudnionym i drogim transporcie w zamorskich krajów zaczęto zakładać farmy, plantacje, hodowle bydła, zaczęli zjeżdżać wielcy myśliwi na grubą zwierzynę, amatorzy złota, diamentów, lekkiego a szybkiego wzbogacenia się.

Oszalał świat ludzi cywilizowanych! Polowania na słonie, na lwy, na Murzynów stały się chlubą, szczytem dzielności!

Z portów afrykańskich zaczęły odbijać okręty wiozące bawełnę, kauczuk, oleje, złoto, cynk, cynę, miedź, platynę, diamenty, brylanty, kawę, kakao, cukier, kość słoniową, skóry zwierząt i Bóg wie, jakie jeszcze skarby – wszystko, co do wywozu się nadawało.

Okręty te powracały, wioząc tandetę całego świata, aby za jej pomocą odebrać te żebracze grosze, którymi opłacano ciężką pracę Murzyna. I znowu zapelniane skarbami Czarnego Lądu wracały do domu...

Jeśli postawiono tu jakiś porządný dom, zbudowano jakąś drogę, to jedynie po to, by służyła białym i ich szybkiemu bogaceniu się... Biali inżynierowie, dyrektorzy i cała gromada żerująca na kopalniach po latach pobytu tutaj posiada kapitaliki nie lada i jedzie z nimi daleko, gdzie z zaoszczędzonymi pieniędzmi żyć można spokojnie bez chininy, bez grozy czarnej febry czy innych strasznych chorób tej strefy.

Każdy ładunek wyrzucany na brzegi Europy czy Zachodu tworzył tymczasem nowe fortuny. Powstawali milionerzy i miliarderzy, a Murzyn, który te produkty ziemi wygrzebał czy zebrał własnymi rękoma na plantacjach, za zarobione pieniądze jadł jak dawniej maniok, za nadwyżkę zaś kupował tandetę, której w Europie nie sposób było się pozbyć, i z dzikiego mieszkańca puszczał stawał się stuprocentowym proletariuszem.

Nic tak zgubnie nie działa na pierwotne ludy Afryki, ich kulturę i moralność, jak nasza wybujała cywilizacja, przeszczepiona gwałtownie na odległe ziemie Czarnego Lądu.

[...] Do „inwentarza” kopaczy czy poszukiwaczy złota należały czarne mieszkanki okolicznych wiosek, często dwunasto- lub trzynastoletnie dziewczęta, nabyte za kilkaset franków od rodziców, które, gdy już się sprzykrzą, przechodzą z rąk do rąk, by skończyć w którymś z portowych miast afrykańskich w domu publicznym jakiegoś chciwego Hindusa czy Araba, do domu pracowników kopalń zaś sprowadza się nowe. Ot, cywilizacja i europeizacja Afryki!



RODEZJA

[...] W czasie mego pobytu w Rodezji Północnej dobre czasy Murzynów należały do przeszłości. Dzikie stepy i sawanna pozostały tylko tam, gdzie ziemia nie nadawała się pod uprawę, piękne zaś równiny położone wysoko nad powierzchnią morza zamieniono na farmy i pastwiska farmerów, na których Murzynom nie wolno się było osiedlać, ale tylko pracować w charakterze parobka. Były to tak zwane „ziemie koronne” sprzedane białemu osadnikowi lub czekające na nowego osadnika. Dla Murzynów pozostały ziemie przeznaczone na rezerwy murzyńskie, a te znajdowały się w okolicach niezdrowych, silnie malarycznych, zabagnionych lub pełnych kamieni, spalanych żarem słonecznym trudnym do zniesienia. Tak to wyglądała „nowa faza rozwoju” Afryki!

